

Emo, Osiedla zarys

(Błajo)

Pobudka rano w betonie, ziomek czasu nie przegonie
Centrum basu na skronie, skręt by spasować nastroje
Upał, czekam, z buta siekam wolnym krokiem
Przyczaja z okien, 1/3 życia pod blokiem
Obczaja z okien, raz, dwa, trzy obcinacz patrzy lisim wzrokiem
I niszczy spoköj, a ja stoję na rogu, i czekam na noc
Zemną ziomek czekają na sort, orient, gotöw do zbiegoł
Patrzą w naszą stronę 2 pachłki, pucowanie? Bł
Nie zemną obcowanie won kurwy stąd!
Wielu tu gubi drogę w betonie, gubi głowę w betonie
Möwię czasu nie przegonie, o nie

(Emo)

Znöw te myśli zapętam, bo nie zasnę, powieka sama
Zaślepia obraz, uciekam z dala myślami od świata
Ja, bit, ławka, osiedla, zarys i głębia, w nerwach walka
Nie czekam bo czas na mnie nie czeka, sen już każde ma z mieszkał
Browar, kolejna kolejka, sen mnie dopada, jednak rozrzucił się po kolegach
Szalone tępo zmęczenia uczuć, jednak płynie ł
Co w dzień maluje życie, jak zostawić smutki wszystkie, jak popra
Szary beton wyblakł, kryje kolor tapeta
Wpływ otoczenia nas zmienia, ja wiem co widzę teraz
Jak czas nas pozacierał, wspölną przeszłoł
Każdy poszedł w inną stronę, kolejna rozmyta przyjał
Każdy w inną stronę poszedł, inne sprawy są
Szkła, Rap i muzyka, kolejną zwrotkę nagrywam
Melanż gdzieś na ulicach latem, a w lokalach zima
W tego miasta obrazach, wszystko to się rozgrywa
Każdy dzień, każda chwila, między nami ukryta
Co dzień nowy dzień wita, i co dzień inne wstaje słoł
Czasem znika gdzieś siła, zanim do zachodu dojdzie
To co bliskie mocno trzymam, dalej idę, czas płynie
To co widzę nie znika, zabiera zegar, to i zwiń mnie
(Raku)

Osiedla zarys, miasta kontur, pozdröw ziomeköw
Przekaż im że wszystko w porządku
Luz, się nawal albo zmontuj znöw, tu między blokami wiele drł
Kontrast - piękno i gnöj, przy planszy spontan
Ktoś obcina z okna, dopala papierosa
Chodzimy zrobieni, nie gramy w kosza już
Muzyka głośna, teraz möwią że Rap chuj
Sobota, rynek, tłok, przekrętöw ze stu
Za krokiem krok, w tym samym miejscu
Te bloki nie są tak do końca szare tu
Lubie usiąść na ławce, i wypalić parą
Czas płynie dalej, cö ż trzeba żyć
Wiesz, osiedle ma wpływ na to jaki jesteś
Jak na Rap, stopa i werbel, oliwa
Cały czas tu się kręcę, poköj, bywaj ziomek